

Książka M. G. Clyne'a jest niezwykle interesująca. Stanowić ma ona bodziec do refleksji nad językiem niemieckim w kontekście społecznym i z pewnością zadanie to doskonale spełnia.

Poprzez ocenę zjawisk językowych, dokonaną na podstawie istniejącej literatury w poszczególnych grupach zagadnień, praca odsłania znaczną asymetrię i deficyt badań nad problemami socjolingwistycznymi w poszczególnych państwach niemieckojęzycznych; autor wskazuje np. na intensywność badań nad zagadnieniami dialektologii w Austrii i Szwajcarii, ale równocześnie i na znaczną lukę, jaką wytworzyła się tam jeśli chodzi o ujęcie zjawisk społecznych i politycznych w świetle przemian językowych.

Clyne formułuje swoje spostrzeżenia i refleksje w oparciu o aktualny stan badań (literatura do 1980 r.). Jest bardzo obiektywny w ocenach — nawet tam, gdzie tak łatwo o pochopne czy przedwczesne wnioski — co znacznie podnosi wartość jego monografii.

Iwona May

Aktualne zagadnienia źródeł prawa międzynarodowego. Redaktor K. Wolfke. Uniwersytet im. Bolesława Bieruta, Wrocław 1984, 100 ss.

Z kilkuletnim opóźnieniem ukazał się nakładem Wydawnictwa Uniwersytetu Wrocławskiego zbiór referatów wygłoszonych podczas konferencji zorganizowanej wspólnie przez Zakład Prawa Międzynarodowego Uniwersytetu im. B. Bieruta oraz Instytutu Studiów Międzynarodowych i Wydziału Prawa Uniwersytetu im. K. Marksa w Lipsku w listopadzie 1979 r. Tematem konferencji były aktualne zagadnienia źródeł prawa międzynarodowego. Tak szeroko zakreślona tematyka spowodowała rozbieżności w czasowym ujęciu omawianych problemów przez poszczególnych autorów.

Wygłoszone w czasie obrad opracowania można, w ślad za redaktorami tomu, podzielić na dwie grupy, z których pierwsza poświęcona została zagadnieniom ogólnym, natomiast druga — problematyce źródeł prawa w odniesieniu do socjalistycznej integracji gospodarczej. Bardziej interesująca dla czytelników wydaje się część pierwsza — jej też poświęcone będzie przede wszystkim niniejsze omówienie.

W części tej referaty wygłosiło pięcioro uczestników obrad. Prawdopodobnie ze względu na ograniczenie czasowe, opracowania te są dość pobieżne i w zasadzie mają na celu bardziej zasygnalizowanie pewnych zagadnień niż ich wyczerpujące omówienie.

K. Wolfke poświęcił swą pracę zagadnieniom kodyfikacji prawa międzynarodowego. Wyróżnił on cztery etapy prac kodyfikacyjnych: wybór dziedziny prawa podlegającej kodyfikacji, ustalenie prawa obowiązującego, przedyskutowanie projektów i uchwalenie tekstu, wreszcie realizację kodyfikacji, zazwyczaj w drodze ratyfikacji. Najważniejsze zagadnienia zasygnalizowane przez autora to wkład organizacji międzynarodowych, a zwłaszcza ONZ, w dzieło kodyfikacji, znaczny wpływ doktryny na kształtowanie się konwencji (wykraczający niejednokrotnie poza rolę czysto pomocniczą) oraz rosnące znaczenie nowych państw niepodległych, prowadzące zresztą czasami do rezultatów paradoksalnych — bowiem realizacja koncepcji proponowanych przez państwa rozwijające się powoduje, że przyjęty tekst zyskuje mniejsze znaczenie i zasięg, niż oczekiwano (przykładem może być tu kon-

wencja wiedeńska o sukcesji państw w odniesieniu do mienia państwowego, archiwów i długów z 1983 odrzucona przez państwa zachodnie). Ciekawe, aczkolwiek również wymagające rozwinięcia, są rozważania K. Wolfkego na temat stosunku między kodyfikacją i powszechnym prawem zwyczajowym (w kilku punktach pokrywają się one z pominiętym przez autora orzecznictwem Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości). Zasygnalizować można wreszcie pewną niekonsekwencję autora, który z jednej strony neguje koncepcję tzw. *soft law* (s. 9), z drugiej wydaje się traktować na równi z kodyfikacją definicję agresji, uchwaloną przez Zgromadzenie Ogólne NZ w formie rezolucji (s. 5).

Koncepcję prawa międzynarodowego uchwalanego przedstawił J. Kolasa. Tradycyjnie rozróżnia się — jego zdaniem — dwa źródła prawa międzynarodowego: umowę (powstałą w wyniku zgodnych oświadczeń woli zainteresowanych państw, uzewnętrzniczonych w specyficznej formie) oraz zwyczaj (tj. praktykę państw uznaną za prawo). Sytuacja ta uległa pewnej modyfikacji w wyniku wejścia na arenę międzynarodową organizacji międzynarodowych. Generalnie są one (a przynajmniej niektóre z nich) upoważnione do stanowienia prawa mającego bezpośredni skutek w sferze prawa państw członkowskich. Dotyczy to — zdaniem autora (który wyłączył z założenia stanowienie prawa przez organy Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej jako zjawisko specyficzne), Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) i Światowej Organizacji Lotnictwa Cywilnego (ICAO). W przypadku regulaminów WHO zastosowano jednak system *contracting-out*, (tj. możliwość wyłączenia ich obowiązywania na mocy odpowiedniej deklaracji) co podważa nieco tezę autora o zaliczeniu ich do prawa uchwalanego (przypomina to raczej — *mutatis mutandis* — formę konwencji uchwalanych przez organizacje międzynarodowe i otwartych do ratyfikacji dla państw członkowskich). Formule „prawa uchwalanego” odpowiadają natomiast załączniki do konwencji ICAO, wydawane przez Radę tej organizacji. W tej sytuacji powtórzmy: przy wyłączeniu spod rozważań prawa EWG, należy uznać słuszność stanowiska autora, negującego ponadpaństwowy charakter legislacji organizacji międzynarodowych.

T. Ansbach w swym referacie zajęła się zagadnieniem udziału organizacji międzynarodowych w procesie stanowienia prawa międzynarodowego. Punktem wyjścia dla rozważań autorki stała się definicja umowy międzynarodowej, sformułowana w konwencji wiedeńskiej prawa traktatów z 1969 r., oraz zakres stosowania tej konwencji. Następnie podjęła ona polemikę (s. 23) z tezą, że prawo międzynarodowemu mogą być poddane umowy między państwami i osobami fizycznymi lub osobami prawnymi prawa prywatnego. Tutaj konkluzja autorki podważająca taką możliwość, w świetle znanych w praktyce rozwiązań w tym zakresie, jest dyskusyjna. W dalszym ciągu T. Ansbach przedstawiła pewne zagadnienia dotyczące stanowienia przez organizacje międzynarodowe ich prawa wewnętrznego (przekonująca jest jej argumentacja, że w gruncie rzeczy nie może być w tym przypadku mowy o stanowieniu prawa międzynarodowego), problemy zawierania umów przez organizacje międzynarodowe, wreszcie stanowienie prawa obowiązującego wprost (tj. bez wymogu transformacji) w państwach członkowskich. Uznała też znaczenie praktyki organizacji międzynarodowych dla kształtowania prawa zwyczajowego. Tezy T. Ansbach wymagają pewnego uzupełnienia. Przede wszystkim pominęła ona całkowicie w swych rozważaniach problem stanowienia prawa przez EWG. Pisząc o kształtowaniu prawa zwyczajowego, autorka nie sprecyzowała, czy chodzi tu o normy zwyczajowe obowiązujące wewnątrz danej organizacji (swego rodzaju prawa partykularne), czy też o prawo powszechne. Trudno też zgodzić się z tezą autorki, jakoby akty organizacji międzynarodowych mogły jedynie potwierdzać prawo istniejące

lub interpretować je — wręcz przeciwnie, akty te mogą stanowić fundament nowych norm (często powoływany przykładem jest tu wkład Zgromadzenia Ogólnego NZ w budowę nowego międzynarodowego ładu ekonomicznego). Autorka uznaje też, że niektóre akty organizacji międzynarodowych mogą mieć moc wiążącą — co stanowi uznanie obowiązywania *soft law*.

P. Terz rozważył zagadnienie rosnącej roli konsensusu w trzech aspektach: filozoficzno-historycznym, politologiczno-prawnym oraz proceduralnym. Uznał on (ss. 36-37), że konsensus stanowi generalnie podstawę obowiązywania wielu norm i instytucji, zwłaszcza w prawie państwowym, rodzinnym i międzynarodowym (w szczególności prawa traktatów i prawa zwyczajowego). Trudno jednak w tym kontekście uznać go — jak chce autor (s. 38) — za odrębne źródło prawa międzynarodowego. Stosunkowo niewiele miejsca mógł P. Terz poświęcić proceduralnemu rozumieniu konsensusu, tj. temu znaczeniu, którego rola rzeczywiście w ostatnim okresie najbardziej wzrasta (takie ujęcie wynika z nadmiernego rozbudowania przez autora kwestii wstępnych). Ograniczył się więc do zasygnalizowania roli konsensusu w systemie ONZ, nie wchodząc w szczegółowe kwestie proceduralne; pominął też materialne rozumienie konsensusu (tj. jako dokumentu przyjętego w trybie konsensusu) oraz konsekwencję przyjęcia zasady konsensusu.

Ostatnim referatem zaliczonym do części I jest opracowanie P. Werchana, dotyczące oświadczeń jednostronnych w prawie międzynarodowym. Autor ten skoncentrował się na analizie orzeczenia MTS w sprawie francuskich prób nuklearnych na Pacyfiku, dość selektywnie podchodząc do bogatej wiaszcza w ostatnich latach literatury dotyczącej tego zagadnienia. Słusznie stwierdził (s. 47), że akty jednostronne są generalnie silnie uwarunkowane politycznie; można jednak dyskusować, czy nie wywierają one istotnych skutków prawnych. Problematyczne stało się w ostatnim okresie samo pojęcie czynności jednostronnej w prawie międzynarodowym (o czym autor nie wspomina) — np. charakter zastrzeżenia do umowy, przystąpienia czy wypowiedzenia uległ na gruncie konwencji wiedeńskiej o prawie traktatów daleko idącym przekształceniom w porównaniu z koncepcjami tradycyjnego prawa międzynarodowego. Nie wydaje się trafna również końcowa teza autora, jakoby akty jednostronne nie mogły stanowić samodzielnego źródła prawa międzynarodowego, ponieważ w ten sposób mogą powstać tylko zobowiązania międzynarodowe, a nie uprawnienia. Wydaje się, że oświadczenia jednostronne nie mogą jedynie kreować norm uniwersalnych. Kwestia ta wymagałaby jednak bardziej szczegółowej dyskusji.

Na drugą część omawianej książki składają się opracowania poświęcone źródłom prawa w systemie RWPG. Na szczególną uwagę zasługują tu prace W. Schönraha na temat struktury źródeł prawa RWPG i H. Tauschera o inkorporacji ujednoczonych norm prawnych przez poszczególne państwa członkowskie. Żałować należy, że żaden z autorów nie pokusił się o próbę porównania mechanizmów prawnych RWPG z EWG. Generalnie metody przyjęte w obu organizmach integracyjnych są różne: EWG przyjęła koncepcję „prawa Wspólnot”, bezpośrednio skutecznego i stosowanego przez sądy i organy państw członkowskich, podczas gdy RWPG bazuje nadal na klasycznym rozróżnieniu między prawem międzynarodowym i prawem wewnętrznym. Należy również stwierdzić, że integracja zachodnioeuropejska jest dużo głębsza i bardziej zaawansowana z punktu widzenia prawnego niż integracja państw socjalistycznych.

Na zakończenie tomu redaktorzy zamieścili niezwykle ciekawy, acz pasujący raczej do części pierwszej, artykuł W. Daniłowicza, poświęcony realizacji konwencji dotyczących ochrony własności intelektualnej (praw autorskich, wynalazków, pa-

tentów, odkryć naukowych itp.) w systemach prawnych państw będących stronami tych konwencji.

Podsumowując należy stwierdzić, że publikacja omawianego tomu jest istotnym wydarzeniem, pomimo dość skrótowego charakteru zamieszczonych w nim opracowań. Żałować należy jedynie, że wydawcy nie zdecydowali się na zamieszczenie w książce chociaż podstawowych tez dyskusji, które niewątpliwie pomogłyby wyjaśnić wiele niejasności i wątpliwości powstających w czasie lektury.

Władysław Czapliński

NASZE WYDAWNICTWA

Polska i Niemcy w okresie Oświecenia. Reformy polityczne, ustrojowe i oświatowe. XIII Konferencja Komisji Podręcznikowej PRL—RFN Historyków 27 V-1 VI 1980 r., Monastyr, Westfalia. Pod redakcją Antoniego Czubińskiego i Zbigniewa Kulaka.
ark. 11,25, nakład 3000, cena zł 200,—

Materiały zebrane w niniejszej książce są rezultatem XIII Konferencji Komisji Podręcznikowej PRL—RFN Historyków, odbytej w Münster w 1980 r. Stanowią tom VI Materiałów konferencji wspólnej komisji podręcznikowej PRL—RFN. Temat konferencji koncentrował się na Zaleceniu 8 pt. *Państwo polskie w epoce Oświecenia*. Referaty obrazują wydarzenia z dziedziny polskiej myśli politycznej o niezwykłej doniosłości dla dalszych dziejów narodu polskiego oraz problemy z zakresu historii powszechnej. Autorami poszczególnych tematów są znakomici historycy polscy i zachodniemieccy, specjaliści okresu Oświecenia.

Do nabycia:

- w księgarniach naukowych Domu Książki,
- w Instytucie Zachodnim, 61-772 Poznań, Stary Rynek 78/79 (także za pobraniem pocztowym).